

Uciekam z miasta, Kraków mnie połamiał setny raz (hundred time, man)
 Dziś z bratem na Pomorze, może to pomoże wstać (stand up, stand)
 Żadne dobro nie naprawi mojej karmy, błędne koło, grzechy płoną jak zapalki
 Każda ulica ma na sobie posmak siarki
 Kałuże z wachy i wspomnienia jak zapalnik, man
 Przysięgam, że gdyby nie serce mojej matki, nie wyratowałbym jej syna w tej
 zapaści
 Trasa ucieka za oknem, w aucie dwie pary i ja, klawo zaczyna się ze mną na t
 ripa, tylko przyjaciel hajs
 W radiu znów stare piosenki, ale chyba już nie o nich
 Popierdoliłem koncerty i wesele u znajomych
 Palę szlugi na stacji, już blisko chcę zobaczyć Bałtyk
 Pamiętasz ziarna w kieszeni? Dziś ruchy w ruchome piaski
 W końcu jesteście prawie, biegnę na brzeg
 Odpadam od ekipy, horyzont przyciąga mnie
 Wszędzie nadwaga, te matki i dzieci, i ojciec, co miał odpoczywać
 Póki co, kurwa, na plecach parawan i wrzeszczy na syna, bo gofrem chce rzyga
 ć
 Wpadam w panikę i dzwonię do ciebie, wita mnie znajomy dystans
 Potrzebuję mistrza, w powietrzu tylko Jod i od ciebie sygnał
 Sygnał, sygnał, Dawid zanikaj
 Sygnał, sygnał, Dawid zanikaj już

Od południa do północy nikt nie zdoła mnie powiełać
 Kocham tych, co ze mną wschodzą i zachodzą aż do teraz
 Nawet jeśli nie pamiętasz o mnie, pewny jestem w tym
 Że takiego nieba w piekle to już nie będzie miał nikt

Od południa do północy nikt nie zdoła mnie powiełać
 Kocham tych, co ze mną wschodzą i zachodzą aż do teraz
 Nawet jeśli nie pamiętasz o mnie, pewny jestem w tym
 Że takiego nieba w piekle to już nie będzie miał nikt

I tak tu jestem, całą Polskę od ciebie na bank
 Najbliższy rok będzie jak sen o ptakach bez nieba
 Poszedłem brzegiem na najdłuższy spacer życia
 Żeby znaleźć skrót myślowy do tak odległego wyjścia
 Między ludzkie przepaście już w tyłu z nich przepadłem
 Mój człowiek przez te myśli prawie się skompresował autem
 Zawsze jest źle, zawsze jest problem, okruciny rutyny smakują najgorzej
 Blisko do Helu i patrzę na morze, spalone twarze obok mnie, obce, wracam
 Nie znalazłem rysy i pociesznych słów, jebać wycieczki jak Reese Witherspoon
 Pojąłem jedynie, że nie czujesz żalu i wybaczam wszystko, wszystkie z ciosów
 I jeszcze nie wiem, że nad wybrzeżem trochę odpocznę przy bryzie
 Złożysz życzenia jak już będę wracał, pierwszy raz zapomnę, że się urodziłem
 Złapie nas potem... chwila na mieście... skończymy jak zawsze... moje osiedl
 e
 Magnes do siebie, żyjemy bez siebie, a jeden sms i biegnę, nieważne gdzie je
 steś, nieważne...

Przeżyłem najwspanialsze chwile – nikt ich nie widział
 Potem najgorsze, ale wszyscy patrzyli jak zdycham

Przeżyłem najwspanialsze chwile – nikt ich nie widział
 Potem najgorsze, ale wszyscy patrzyli jak zdycham

Od południa do północy nikt nie zdoła mnie powiełać

Kocham tych, co ze mną wschodzą i zachodzą aż do teraz
Nawet jeśli nie pamiętasz o mnie, pewny jestem w tym
Że takiego nieba w piekle to już nie będzie miał nikt

Od południa do północy nikt nie zdoła mnie powielić
Kocham tych, co ze mną wschodzą i zachodzą aż do teraz
Nawet jeśli nie pamiętasz o mnie, pewny jestem w tym
Że takiego nieba w piekle to już nie będzie miał nikt